

Dr Jeffrey Niehaus, Teologia biblijna, Sesja 9, Nowe Przymierze

© 2024 Jeffrey Niehaus i Ted Hildebrandt

To jest dr Jeffrey Niehaus w swoim nauczaniu o teologii biblijnej. To jest sesja 9 na temat Nowego Przymierza.

Dochodzimy teraz do Nowego Przymierza, które, jak rozumiemy, jest ostatecznym przymierzem, kulminacyjnym przymierzem w programie specjalnej łaski.

To jedyne pozostałe specjalne przymierze łaski, które funkcjonuje. Więc przyjrzymy się temu. Już o tym mówiliśmy, ale najpierw przyjrzymy się Jezusowi jako prorokowi-pośrednikowi przymierza i jego tle. To tylko szybkie podsumowanie rzeczy, które widzieliśmy.

On jest prorokiem obiecany w Księdze Powtórzonego Prawa 18, prorokiem takim jak Mojżesz. Jak wskazaliśmy, aby być prorokiem takim jak Mojżesz, musiałby być prorokiem-pośrednikiem przymierza z nowym przymierzem z Torą dla wszystkich ludzi, nową Torą, nowym układem dla wszystkich ludzi. I tak właśnie Jezus był wyjątkowy.

Więc jest prorokiem, któremu obiecano. On pośredniczy w przymierzu, które zostało obiecane. Jeremiasz 31, jak mówiliśmy, jest przepowiednią tego przymierza.

To nowe przymierze. To nie jest przymierze odnowienia, ponieważ Jeremiasz 31 mówi nam, że nie będzie ono takie jak przymierze, które zawarłem z waszymi praojcami, gdy wyprowadziłem ich z Egiptu. A przymierze odnowienia jest z pewnością takie jak przymierze, które odnawia.

Więc to jest nowe przymierze, nowa umowa, nowe kapłaństwo, na przykład. Więc Hebrajczycy mówią, wiesz, że tam, gdzie jest zmiana kapłaństwa, musi być zmiana prawa. Więc to jest zupełnie nowa umowa.

I mówiliśmy o tym w kilku aspektach. Ezechiel 43, obietnica jednego pasterza, Dawida, mówiliśmy o tym, mianowicie umiłowany. On będzie się nimi opiekował.

On będzie ich pasterzem. Ja, Pan, będę ich Bogiem. Mój sługa Dawid będzie księciem pośród nich.

Ja, Pan, przemówiłem. To przymierze, które nadchodzi, które będzie pośredniczone przez tego nowego Dawida, jest również nazywane przymierzem pokoju. I teraz rozumiemy jego znaczenie, ponieważ to przychodzi przez nowego Dawida, Jezusa, umiłowanego, który udziela tego pokoju, którego świat nie może dać.

Ezechiel 37, mój sługa Dawid będzie królem nad nimi. Będą przestrzegać moich praw, uważać, by przestrzegać moich dekrétów, i tak dalej. Zawrę z nimi moje przymierze pokoju.

To będzie wieczne przymierze. I to jest, rzeczywiście, wieczne przymierze. Jak powiedzieliśmy, nowe przymierze jest jedynym wiecznym przymierzem.

To jest to, co naprawdę trwa wiecznie. I umieszczę moje sanktuarium pośród nich na zawsze. W szczególności, my jesteśmy jego sanktuarium.

Więc jest pośród nas. Jest w nas na zawsze. Narody poznają, że Ja, Pan, uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie pośród nich na zawsze.

Rezultatem tego w dynamice życia wierzącego jest to, że możemy mieć miłość Chrystusa. I tak, mówi Jezus, ludzie będą wiedzieć. Jesteście moim ludem, moimi uczniami, z powodu miłości, którą okazujecie.

Cóż, Jezus jest zatem pośrednikiem przymierza. A co z jego karierą? Uczni, badacze Nowego Testamentu rozmawiali o pytaniu, cóż, czym jest, mamy Ewangelie. Wydaje się, że są raczej wyjątkowe w historiografii epoki.

Gdzie znajdziemy coś podobnego? Ponieważ nie są to po prostu biografie; są czymś więcej. Meredith Kline, która wcześniej uczyła w Gordon-Conwell, była moim mentorem, sugerując, że gatunek ewangeliczny jest w rzeczywistości innym przykładem, karierą Mojżesza, i znajdujemy go w Księdze Wyjścia. I myślę, że ma rację.

Ponieważ gatunek Ewangelii jest częściowo biografią, ale jest biografią pośrednika przymierza, przez którego Bóg czyni znaki i cuda, aby wyzwolić swój lud i ustanowić wśród niego obecność świątyni. Tak to formułuję w kategoriach głównego paradygmatu. Ale to właśnie dzieje się tutaj.

I tak rozwinąłem tę paralelę, która moim zdaniem ma pewne zalety. Jeśli spojrzymy na te dwie książki i porównamy je, w obu przypadkach mamy narodziny. W obu przypadkach jesteśmy poddawani prześladowaniom.

Wrócimy do tego. W obu przypadkach jest transport przed prześladowaniami. I jest ucieczka przed królewskim niebezpieczeństwem, czyli królem.

W obu przypadkach mamy króla próbującego zabić, skutecznie, pośrednika przymierza. Mamy powrót po ucieczce z powrotem do ludu Bożego. Mamy wyjaśnioną tożsamość proroka.

Mojżesz jasno daje do zrozumienia, kim jest i czego od niego oczekuje. Ta tożsamość jest wyraźnie ustanowiona w Ewangelii Mateusza. Są naśladowcy, którzy są powołani.

Są początkowe znaki i cuda. Prawo jest dane na górze, na górze, Kazanie na Górze. Jezus zasadniczo redefiniuje prawo.

On to ponownie formułuje. Pokazuje ci, co to naprawdę obejmuje. Daje własne instrukcje.

A potem dostajesz, w konsekwencji, więcej instrukcji, znaków i cudów. Jest przemienienie, albo jest takie doświadczenie na górze, w obu przypadkach. Z pewnością jest instytucja przymierza.

Jest posiłek ratyfikacji przymierza. Mówiliśmy o tym w przypadku Ostatniej Wieczerzy. Jest proleptyczny.

To jest oczekiwanie, symbolicznie, że to jest moja krew przymierza. Jeszcze nie została przelana, ale stanie się to bardzo szybko. I jest poświęcenie świątyni.

Rozmawialiśmy o paraleli między sesją tabernakulum Pana a Jego przyjściem w Dziejach Apostolskich 2 w Pięćdziesiątnicę. A potem jest ciągła obecność Pana. Więc, jedna lub dwie rzeczy do zauważenia tutaj, a w szczególności, myślę, że warto przyrzeć się temu, co dzieje się z tym biznesem tutaj.

Teraz, gdy Herod wydaje rozkaz zabicia wszystkich dzieci w wieku dwóch lat i poniżej, według daty, którą ustalił od mędrców, którzy do niego przyszl, jest zaniepokojony. Dlaczego? Był zaniepokojony, ponieważ był tym, który urodził się, aby być królem. Cóż, jest królem.

I tak, naturalnie, czuje, że jego królestwo jest zagrożone. I tak robi to, co robi. Kłamie i mówi: wróć. Powiedz mi, gdzie on jest, abym ja też mógł przyjść i oddać mu cześć.

Oczywiście, że nie wracają. On jest wściekły. Anioł ostrzega ich, żeby wrócili do domu inną drogą.

I tak wydaje rozkazy, aby zabić wszystkie dzieci. Jego celem jest konkretnie to, które się urodziło. Nie rozumie, że będzie to pośrednik nowego przymierza z zupełnie innym rodzajem królestwa, które w ogóle nie zagraża jego jako politycznemu królestwu.

On tego nie rozumie. Ale jest zmotywowany do ochrony swojego ustanowionego autorytetu. I dlatego zabija.

Cel jest w jego umyśle, ta jedna osoba. Kiedy faraon wydaje ten rozkaz, nie ma pojęcia, że osoba, która może zostać zabita spośród wszystkich chłopców, którzy zostaną zabici, będzie pośrednikiem przymierza. W ogóle nie myśli w tych kategoriach.

On po prostu myśli, spójrz, będą się mnożyć i będą dla nas zagrożeniem. Więc wybijmy samców. Możemy wykorzystać kobiety, jak chcemy.

Zabijemy samców. Ale on w rzeczywistości bierze na cel Mojżesza, bo przecież Mojżesz jest jednym z nich i wiemy, że zostanie z tego uratowany. Powiedziałbym, że odciski palców diabła są wszędzie na tych rzeczach.

Faraon może nie wiedzieć, że celem wśród celów jest ten, który będzie pośredniczył w przymierzu dla ludu Bożego jako części jego programu odkupienia dla Izraela, a następnie dla świata. On tego nie wie. Ale wróg wie.

I tak myślę, że faraon tutaj, faraon jako inkarnacja boga słońca, jako uosobienie fałszywej religii, jest poruszany przez siły, których istnienia nawet nie rozumie. I robi to, co robi. Ale to interesująca paralela, ponieważ w obu przypadkach celem jest mediator przymierza.

I w obu przypadkach, oczywiście, to zawodzi. Pan dba o rzeczy, a wysiłki, by zniszczyć przyszłego mediatora przymierza, te wysiłki zawodzą. I to ma szersze implikacje, powiedziałbym.

Wspomnieliśmy trochę o idei poświęcenia dzieci, a w naszych czasach aborcja nie jest z tym niezwiązana. Wszystko to sięga Księgi Rodzaju 9, gdzie stwierdzenie brzmi: każdy, kto przeleje krew ludzką przez krew człowieka, jego krew zostanie przelana, ponieważ Bóg stworzył człowieka na obraz Boga. Tak więc imago Dei, obraz Boga, jest powodem, dla którego zabicie człowieka lub zamordowanie, jak w tych przypadkach, i jak w przypadku poświęcenia dziecka, jest tak poważne.

To jest zupełnie inne od tych rzeczy, które pod starym przymierzem były sprawami sprawiedliwości, które Pan nakazał, być może karą śmierci za pewne rzeczy. To jest zupełnie inna sprawa. Więc zostawiam to wam do przemyślenia.

To jest coś do przemyślenia w kwestii aborcji w naszym kraju. Oczywiście, istnieją ogromne siły działające na rzecz utrzymania, a nawet zwiększenia i rozszerzenia praw ludzi do aborcji, a nawet do skazania ludzi na śmierć teraz, w niedawnym ustawodawstwie w kilku stanach, po urodzeniu dziecka. I dlatego po prostu mówię, że Pan traktuje nas bardzo poważnie.

I to sięga przymierza Noego. Tak więc jest to zasada ucieleśniona we wspólnej łasce. Dotyczy całego świata, a Pan traktuje ją poważnie, ponieważ zostaliśmy stworzeni na Jego obraz.

I to jest prawdą dzisiaj, prawda? To było prawdą w tamtych dniach po upadku. To jest prawdą w naszych czasach, jak mówi Jakub, przeklinamy ludzi, którzy zostali stworzeni na podobieństwo Boga. Nadal jesteśmy w jakiś sposób na obraz Boga.

Może upadliśmy, ale nadal jesteśmy na Jego obraz, a On traktuje to poważnie. Tak więc te rzeczy mają szersze implikacje, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Cóż, prorok-pośrednik przymierza, jak wskazaliśmy, często bierze udział w wojnie.

To było prawdą dla Mojżesza i to jest prawdą również dla Jezusa. Jest prorockie namaszczenie, które trwa. Pamiętaj, Dawid został namaszczony, a potem wyszedł i wyruszył na wojnę.

Nawet Saul został namaszczony, a potem poszedł i wyruszył na wojnę. Cóż, Jezus jest namaszczony. Został ochrzczony przez Jana i Duch Święty zstąpił na niego.

I rzeczywiście miał ducha bez granic. Nikt z nas nie może tego powiedzieć. Chciałbym, ale nie możemy, ale on miał.

Po tej wojnie, po tym namaszczeniu, wychodzi i jest wojna. Więc jest kuszony przez diabła na pustyni. Jego służba jest wojną.

I warto zrozumieć, że to właśnie jest chrześcijańska postuga. Jeśli Pan używa mnie, ciebie, mnie lub kogokolwiek w prawdziwej posłudze, jeśli Pan działa, to w jakiś sposób oznacza to, że królestwo ciemności jest odpychane. Jest podbijane.

Jest atakowane. Jest umniejszane. Tak więc, czy głosisz słowo Boże, czy go nauczasz, czy modlisz się za kogoś i ta osoba jest uzdrowiona, czy doradzasz i dzięki poradnictwu pomagasz im przezwyciężyć grzech w ich życiu, lepiej rozumieć, lepiej czcić Pana.

Wszystko to jest wojną. A wrogowi się to nie podoba. Wróg nie chce ustąpić pola.

Więc naprawdę jest wojna. Ludzie zaangażowani w prawdziwą posługę chrześcijańską mogą być atakowani na różne sposoby. Warto się nad tym zastanowić.

Tak czy inaczej, Jezus miał wojnę po swoim namaszczeniu. I mówiliśmy o Dawidzie i Saulu. I to w pewien sposób to przedstawia.

Dawid zostaje namaszczone. Następnie prorokuje. Prorokuje swoje własne wybawienie od Goliata.

I on toczy tę wojnę początkowo tam z Goliatem. Saul przed nim został namaszczone. On poszedł i prorokował z prorokami.

A potem wypowiedział wojnę. Tak więc zarówno w przypadku Saula, jak i Dawida, masz zarówno proroctwo, jak i wojnę. Wojna jest bardzo realna.

Jak tłumaczy New King James, Mateusz 11, od czasów Jana Chrzciciela aż do teraz, królestwo niebieskie cierpi gwałt, a gwałtownicy zdobywają je siłą. Jest tłumaczone na różne sposoby. Ale jednym ze sposobów zrozumienia tego może być to, że wiąże się z wojną.

W miarę jak królestwo się rozwija, są tacy, którzy są wobec niego agresywni. Z pewnością wiąże się to z prześladowaniami. Jak mówi Jezus, jesteście błogosławieni, gdy ludzie was znieważają, prześladują i fałszywie mówią przeciwko wam wszelkie zło z mojego powodu.

Radujcie się i weselcie, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. Cóż, jaka jest natura tej wojny? Z pewnością może być duchowa.

Kiedy Jezus dokonuje wyzwolenia, charakteryzuje to w ten sposób. Kiedy silny człowiek, w pełni uzbrojony, strzeże własnego domu, jego majątek jest bezpieczny. Tak więc silny człowiek jest złym duchem i osobą.

Osoba jest domem złego ducha. A zły duch ma osobę. Ale gdy ktoś silniejszy atakuje i pokonuje go, zabiera mu broń, której zaufa i dzieli łupy.

Tak więc to jest użycie ludzkiej terminologii wojskowej, aby zilustrować aspekt wojny w posłudze wyzwolenia. List do Efezjan 6, Paweł mówi, że to wszystko, co mam, ale wiemy, o czym to mówi. List do Efezjan 6, Paweł mówi, że nasza walka nie jest przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko mocom niebieskim, wiesz, władzom i władcom w miejscach niebieskich.

Wszystkie użyte tam terminy są również używane w odniesieniu do ludzkich autorytetów, ponieważ mówi, że w niebiańskich królestwach, rozumiemy, że mówi o duchowej walce. I to też jest coś, co należy zrozumieć. Ty i ja, jako chrześcijanie, niezależnie od tego, jaką służbę wykonujemy dla Pana, myślę, że nawet przez fakt, że należymy do Pana, nawet w pewnym stopniu przez fakt, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, którego wróg nienawidzi, będziemy cierpieć z powodu ataków ze strony wroga w taki czy inny sposób.

I dobrze jest być tego świadomym. Myślę, że nie ma się czego bać, ale dobrze jest być tego świadomym i modlić się o to. Walka Kościoła w całości, nie mówiąc już o walce indywidualnej, walka Kościoła przyjmuje formę misyjną.

Misje są formą wojny. Narysowałem tę paralelę, która mnie bardzo interesuje, i myślę, że powodem, dla którego stałem się na nią wrażliwy, było czytanie asyryjskich annałów, w których asyryjscy królowie relacjonują, jak udawali się w jedno miejsce, rozbijali obóz, a następnie szli dalej, toczyli wojnę, odnosili zwycięstwo, ruszali dalej, rozbijali obóz, toczyli wojnę, odnosili kolejne zwycięstwo i tak dalej. Tak więc jest to rodzaj relacji z trasy.

W ich annałach, masz to również w Jozuem. Jozue jest namaszczony i wyznaczony; otrzymuje to zlecenie, aby podbijać, a potem z Jozuego 3 i tak dalej, zaczynasz otrzymywać podbój. Idzie z jednego miejsca do drugiego i podbija.

Z Pawłem masz to samo. Paweł podróżuje w swoich misyjnych podróżach z jednego miejsca do drugiego, podbijając, to znaczy zakładając kościoły. I to jest miły rodzaj paraleli, sugerujący fakt, że tutaj masz wojnę militarną z powodu formy królestwa.

Zakładasz państwo. Tutaj masz wojnę duchową, co oznacza sprowadzanie ludzi do królestwa i zakładanie kościołów. Tak więc wojna militarna posunęła się naprzód, a wraz z Dziejami Apostolskimi wojna duchowa posunęła się naprzód z jednego miejsca podboju do drugiego.

Cóż, co z konsekracją świątyni? Rozmawialiśmy o tym trochę w kontekście kościoła i tak dalej, ale teraz przyjrzymy się temu ponownie w kontekście Jezusa. On jest namaszczony. To jego prorockie namaszczenie, porównywalne lub przypominające, być może, Dawida. Duch zstępuje na niego, a następnie jest w stanie funkcjonować jako król.

Oczywiście, Duch przychodził do niego każdego dnia. W przypadku Jezusa, ma on Ducha bez ograniczeń przez cały czas. Ale jest namaszczony, i idzie i wykonuje dzieło królestwa.

Pięćdziesiątnica, więc Duch zstępujący do niego, aby mógł prowadzić wojnę królestwa, dzieło, które dzieje się również z nami. To jest przewidywane przez Jezusa. I tak, jak zauważyliśmy wcześniej w przypadku Tabernakulum Mojżesza i Świątyni Salomona, Duch zstępujący i wypełniający świątynię, i to jest scharakteryzowane jako umieszczenie przez Pana swojego imienia, swojej obecności tam, to dzieje się z nami.

I tak teraz jesteśmy świątyniami Ducha, jak również sługami Ducha, jak Jezus. Jezus był świątynią Ducha, a także misyjnym wojownikiem w mocy Ducha. Pamiętajcie, Jezus powiedział: zniszczcie tę świątynię, a ja odbuduję ją w trzy dni.

I odnosił się do świątyni swojego ciała. Cóż, Jezus jest pierwszą osobą, którą kiedykolwiek nazwano świątynią. Następnie, od Pięćdziesiątnicy, wierzący mogą być nazywani świątyniami, ponieważ, powtórzę, świątynia jest miejscem, w którym mieszka Bóg.

Więc to właśnie my jesteśmy i dzięki temu możemy prowadzić taką walkę, do której zostaliśmy powołani w nowej formie królestwa. I ta świątynia, o której mówimy, jest analogiczna do Jezusa. I tak jak on posługiwał mocą Ducha, my możemy posługiwać mocą Ducha.

Dlatego oczywiście używamy języka przybytku lub świątyni. Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, dosłownie. Wiemy, że jeśli ziemski przybytek lub namiot, w którym żyjemy, zostanie zniszczony, mamy budynek od Boga, wieczny dom w niebie.

Dopóki jesteśmy w tym namiocie, jęczymy pod ciężarem, ponieważ chcemy być blisko naszego niebiańskiego mieszkania itd. Piotr mówi o tym, dopóki mieszkam w namiocie tego ciała. Jesteśmy więc przybytkami, albo jesteśmy żywymi świątyniami, jeśli wolisz, świątynią z żywych kamieni.

A jego życie z pewnością obejmuje uświęcenie, a także wzorowanie się na Jezusie w posłudze i prześladowaniach. Więc jeśli chodzi o indywidualną świątynię, myślę, że to jest coś naprawdę ważnego do zrozumienia. Niedawno rozmawiałem ze studentem o znaczeniu tego, kiedy się modlisz.

Dobrze jest zaprosić Ducha Świętego, aby przyszedł i po prostu przypomnieliśmy rzeczy, które trzeba przypomnieć, a o które On chce, abyś się modlił. Wszyscy mamy spis grzechów, które popełniliśmy, i może to przynieść dobre skutki. Kto wie, ponieważ Duch może je nam przypomnieć, musimy skutecznie pokutować za każdy z nich i prosić o przebaczenie. Może jeśli myślimy, że Bóg zrobił coś, co zraniło nas lub bliską osobę, to odpuszczamy mu.

Czasami mówię: wybaczyć Bogu. Bóg nie potrzebuje przebaczenia, ale musimy pozwolić mu się od tego uwolnić. Istnieje wiele sposobów, w jaki w modlitwie możemy wypracować ten proces uświęcenia, który staje się bardziej podobny do Niego.

Wiem z doświadczenia, że Pan to honoruje. On wykona pracę duchową w tobie i we mnie, jeśli poważnie zobowiązemy się do zrobienia tego z Nim. Ale to On musi to zrobić.

Musimy Go zaprosić, aby nam to umożliwić. Ale to jest część uświęcenia. To jest część przywileju przynależności do Niego.

A co z korporacyjną świątynią? Jaka jest jej natura? Cóż, korporacyjna świątynia jest zamieszкана przez Ducha. Wiemy to. Nie tylko jesteśmy świątyniami indywidualnie,

ale Paweł może również napisać do kościoła w Koryncie, mówiąc, że jesteście świątynią Boga.

A jeśli ktoś to zniszczy, Bóg go zniszczy. Jego architektem i budowniczym jest Chrystus. A w nim, jak czytamy w Liście do Efezjan, cała budowla jest zespolona i wzrasta, aby stać się świętą świątynią w Panu.

I tak, ponieważ jest to jeden Duch, który działa, On wytwarza jedność. On jest tym, który wzywa nas do różnych urzędów. I On jest tym, który umożliwia nam zarządzanie darami, które nam daje.

To może nie jest złe miejsce, aby powiedzieć cokolwiek o darach i owocach, ponieważ są one bardzo różne. Ludzie z zielonoświątkowców i charyzmatyków, i jestem całkowicie sympatyczny dla tego wszystkiego. Widziałem, jak Pan czynił cudowne rzeczy, uzdrawiał ludzi i tak dalej.

Ale łatwo jest dać się olśnić darom. Ale pamiętajcie, Paweł napisał do Koryntian, nie brakuje wam żadnego daru. A jednak był to naprawdę bardzo niedojrzały i pełen problemów kościół.

Wiesz, mężczyzna ma żonę swojego ojca, są stronnicy itd. Więc jest różnica między darami a owocami. Porównałbym dary do skrzynki z narzędziami.

Są cudowne. Pomagają ci wykonać pracę królestwa. Ale ostatecznie, to, czego Pan pragnie, to owoc, twój rozwój i mój na podobieństwo Chrystusa.

I to jest to, co obejmuje owoc Ducha. Więc to jest prawdziwy cel. To jest najważniejsza rzecz.

Cóż, ostatecznie, oczywiście, doprowadzi to do kwestii eschatologicznej świątyni. I przyjrzeł się temu dawno temu, ale przyjrzymy się temu ponownie tutaj, ponieważ tutaj to się skończy. Ezechiel 47 ma wizję, w której woda płynie ze świątyni.

A wzdłuż tej rzeki rosną te drzewa, a liście nie zwiędną, owoce nie zawiodą itd. Jan, w Objawieniu 22, przedstawiłbym tu wiele paralelizmu, z odrobiną większej definicji i odrobiną większego doprecyzowania, zgodnie z zasadą, że gdy pewne rzeczy zostają objawione i powtórzone w Biblii, otrzymujesz większą jasność, otrzymujesz większą definicję. Ale to jest to samo.

Widzi tę eschatologiczną obecność Pana. I jak wspomnieliśmy, to nawiązuje do sytuacji w Edenie, gdzie otrzymujemy bardzo prosty opis. Masz rzekę płynącą z ogrodu i masz drzewo życia.

Więc, jak mówiliśmy o tym wcześniej, to byłby jeden z dowodów, który wskazywałby na ideę, że Eden był świątynią. I tak, będzie to eschatologiczne wypełnienie tego, jednak. I tak, jak uczeni lubią czasem mówić, koniec paraleli widzenia lub na widok.

Więc to, co zostało utracone w Edenie, zostanie teraz ustanowione na nowo. Będziesz mieć obecność świątyni. Będziesz mieć rzekę i będziesz mieć drzewo życia, będziesz mieć życie wieczne, będziesz mieć owoc, płodność. W międzyczasie, w tym, co już nie, powiedzmy, jest analogia do tego.

Tak więc Jezus mówi w Jana 7, kto we mnie wierzy, jak mówi Pismo, strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. Przez to miał na myśli Ducha, którego ci, którzy w niego uwierzyli, mieli później otrzymać. Do tego czasu duch nie został dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.

I tak, jak sugerowałbym, że liście służą do uzdrawiania w Objawieniu 22, jednakże tak się dzieje, tak samo ty i ja mamy przynosić owoce i mamy być źródłami uzdrowienia dla innych ludzi. Myślę, że jest tu pewna analogia. Eschatologiczna, ostateczna rzeczywistość jest jednak taka, że masz tę rzekę wody życia płynącą z tronu Boga na Baranku, a jeśli czytasz dalej ten fragment, czytasz, że nie ma już potrzeby świątyni, ponieważ Bóg na Baranku, Pan, jest świątynią, co wydaje się bardzo trudne do zrozumienia, myślę.

Ale może to sugeruje, że powiedzmy, panteiści, którzy chcą myśleć, że Bóg jest we wszystkim, są na tropie czegoś, ale w pokręcony sposób. Rzeczywiście, Bóg wspiera wszystko słowem swojej mocy, jak czytamy w Hebrajczyków 1. Ale ponadto, ostatecznie, najwyraźniej, eschatologicznie, wszystko będzie w Nim. Będzie kosmiczną, uniwersalną świątynią, a my wszyscy będziemy w Nim obecni.

I tak naprawdę nie wiem, jak to będzie wyglądać ani jak się to będzie czuć, ale mogę zagwarantować, że będzie dobrze, bo on jest dobry. A co z nowymi niebiosami i ziemią? Myślę, że jedną ważną rzeczą do zrozumienia jest to, że mówimy tu o prawdziwej fizyczności. Czasami ludzie będą szydzić z tej wizji nieba, mówiąc, że jesteś na chmurze i masz złotą harfę, i czyż nie byłoby nudno, po prostu grać na harfie przez całą wieczność? Wiesz, ja wcale nie sądzę, żeby tak było.

To nowa ziemia. To znaczy Ziemia. Myślę, że będzie, wiesz, jak napisał Anthony Hoekema w jednej ze swoich książek o obrazie Boga, kiedy tam będziemy, nie będzie to zupełnie nieznane.

Myślę, że będzie podobieństwo. To nowa ziemia. Kto wie, jakie dzieła Pan będzie miał dla nas tam? I to jest inna sprawa, jeśli tylko będę mógł to tutaj wtrącić.

Usłyszysz teologów mówiących o wiecznym Sabacie. Cóż, Hebrajczycy mówią nam, że odpoczynek Sabatu pozostaje dla ludu Bożego, ale ważne jest, aby zrozumieć, co to

oznacza, ponieważ analogia jest do Sabatu, który Pan miał pod koniec stworzenia, prawda? Więc siódmego dnia odpoczął od swojej pracy. Cóż, co działa? Dzieła stworzenia.

Ale on pracował dalej, podtrzymywał wszechświat, wtrącał się do historii, robił rzeczy. Jezus mówi, mój ojciec pracuje do dziś, ja też. Tak samo ty i ja, kiedy tam będziemy, odpocznimy od naszych ziemskich prac. Odpocznimy od pewnego rodzaju pracy, ale to nie znaczy, że nie będzie dla nas innej pracy i jestem pewien, że będzie ona cudowna.

Ale tak, to będzie prawdziwa ziemia. Kto wie, jakie dzieła nas czekają? Ale zobaczmy. Natura, fizyczna natura nowych niebios i ziemi, ma swoje korzenie w prorocत्वach Starego Testamentu.

Izajasz 65, czasami nazywany ewangelią Starego Testamentu, ma wiele powodów, prorocтва mesjańskie, tego typu rzeczy, również. Stworzę nowe niebiosa i nową ziemię. Dawne rzeczy nie będą wspomniane, ani nie przyjdą na myśl, i tak dalej.

I tak, Pan zamierza to uczynić. To będzie nowa ludzkość i nowe niebo i ziemia. I tak, już otrzymujemy przedsmak tej nowej ludzkości.

Paweł mówi, że jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym ktisis , nowym stworzeniem, nowym stworzeniem. Stare rzeczy przeminęły. Wszystko stało się nowe.

A potem w Objawieniu 21 zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię itd. I tak, poprzez pierwszego Adama, powiedzmy, lub z udziałem pierwszego Adama, mieliśmy niebo i ziemię, i mieliśmy ludzkość w przymierzu Adama. Cóż, z przymierzem zawartym przez drugiego Adama, otrzymujemy nową ludzkość i otrzymamy nowe niebo i ziemię.

Więc jest tam sporo paralelizmu. Nowa ziemia będzie fizyczna, więc kiedy czytasz Izajasza 11, możesz pomyśleć, coż, to wszystko jest językiem metaforycznym. Wilk będzie mieszkał z barankiem, a lampart będzie leżał z kozą, cielę i lew i roczniak razem, małe dziecko będzie je prowadziło i tak dalej.

Myślę, że mamy podstawy, by sądzić, że nie, rzeczywiście takie rzeczy będą. W końcu, jeśli pamiętasz Objawienie 22, będą rośliny, będą te drzewa, więc dlaczego nie zwierzęta? Więc oczywiście można to rozumieć w przenośni; będzie czas wielkiego powszechnego pokoju, ale może to być również dosłowne. To znaczy, będą zwierzęta.

Nie posunę się tak daleko, żeby powiedzieć, że to będzie coś w rodzaju kreskówki Walta Disneya, gdzie masz niedźwiedzie chodzące i rozmawiające z tobą i takie tam, wiesz, ale kto wie, do czego będą zdolne, ale myślę, że możemy spodziewać się zwierząt. Dostajesz przedstawione tereny świątyni, i tutaj znowu mówiliśmy o

fizycznych roślinach. Izajasz 11 wskazuje na fizyczne rośliny i zwierzęta. Będzie niebiańska Jerozolima i wydaje się, że ma w sobie coś fizycznego, chyba że ktoś potraktuje to wszystko jako czysto symboliczne.

Więc w Starym Testamencie masz to niebiańskie miasto. Będzie to miasto klejnotów, więc w Izajasza 45 widzimy to, zbuduję cię z kamieni turkusowych, twoje fundamenty z szafirów, blanki z rubinów, bramy z błyszczących klejnotów itd., do których narody przyniosą swoje srebro i złoto. Można spojrzeć na tego rodzaju prorocstwo i powiedzieć, cóż, to jest starotestamentowy materialistyczny sposób przedstawienia idei, że z całej tej nowej ziemi ludzie będą przynosić daninę, będą czcić Pana, będą Go czcić.

Kto wie? Może jednak jest coś takiego. Może to być metaforyczne, może dosłowne, ale znowu, wciąż mówimy o prawdziwej ziemi. Pan będzie jej światłem, Izajasz 24:23, a księżyc będzie zawstydzony, słońce zawstydzone, Pan Wszechmogący będzie królował na górze Syjon i w Jerozolimie i przed jej starszymi chwalebnie.

Rozmawialiśmy o tym wcześniej, ale wróćmy do tego na chwilę, gloryly. Hebrajski termin to po prostu rzeczownik, glory, i można go traktować jako przysłówkowe użycie, gloryly, to w porządku. Ale myślę, że prawdopodobnie podstawowe znaczenie rzeczownika jest najlepszym sposobem na jego pojmowanie, glory.

Chodzi o to, że w tym czasie, kiedy to się stanie, kiedy to, Izajasz 24, o którym mówiliśmy dawno temu, kiedy mówiliśmy o przymierzu Noego, kiedy to się spełni, wszelki grzech zostanie rozwiązany, wszystko zostanie usunięte, a zatem Pan będzie mógł być obecny pośród swego ludu bez niczego pomiędzy. Nie będzie już potrzeby ciemnych chmur ani niczego takiego, żadnej burzliwej teofanii. Będzie tam w swojej nieskrępowanej chwale i w przeciwieństwie do ludzi u stóp Synaju, będziemy w stanie to znieść.

Będzie nam z tym dobrze, ponieważ będziemy bez grzechu, a grzech, który by to spowodował, który by nas zniszczył w Jego świętej obecności, zniknie. I tak, On będzie, chwała Pana, pełna chwała Pana będzie mogła być tam przed Jego starszymi i część za całość przed całym Jego ludem. Będzie mógł tam być, i tak właśnie będzie.

Tak więc, i oczywiście, to posługa Syna prowadzi do tego wszystkiego. Izajasz 60, przepowiadając podobnie. Twój Bóg będzie twoją chwałą, Pan będzie twoim wiecznym światłem, i tak dalej.

Widzimy, że to się spełniło lub zostało przedstawione jako spełnione w Objawieniu. Ale mówiliśmy o mieście klejnotów w Izajaszu, więc mamy to samo w Objawieniu 21. Będziemy mieć to miasto klejnotów, jego fundamenty tych klejnotów i tak dalej.

Różne bramy, 12 pereł, miasto ma ulice ze złota itd., do których narody będą przynosić swój daninę, tak jak w Księdze Izajasza. W Objawieniu 21 mamy podobne rzeczy do tych, które widzieliśmy w Księdze Izajasza. Pan będzie jego światłem.

To samo jest tutaj, co widzieliśmy w Księdze Izajasza: miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły na nie, aby chwała Boga oświeciła je i dała mu lampę. Baranek jest jego lampą. Więc myślę, że to dość trudne, biorąc pod uwagę, że mamy to w Księdze Izajasza i jest to powtórzone w Objawieniu. Trudno jest traktować to wszystko jako jakiś rodzaj języka figuratywnego.

Wydaje mi się, że mówimy tu o prawdziwych rzeczach. Więc Pan, może możemy to ująć w ten sposób: Pan zaczął od fizycznej ziemi, a wróg ją pomieszał. Pan pozwolił mu się nią pomieszać, ale to nie znaczy, że Pan pozwolił, aby jego cel został pokonany i musiał zrobić coś zupełnie innego. Więc wgląd rzeczywiście jest równoległy do Earthsight .

Pan przywróci wszystko, więc będziemy mieć ziemię, będzie miała fizyczność i myślę, że jest wiele rzeczy, na które można czekać. Cóż, jeśli się odwrócimy i rozważymy, co to wszystko osiąga, nowe przymierze, to również można dobrze wyrazić, myślę, przez to, co nazwaliśmy głównym paradygmatem. Bóg działa przez swojego Ducha.

Duch zstępuje na Jezusa podczas jego chrztu. Ma Ducha bez miary. Ten Duch działa przez niego.

On jest prorokiem. Cała jego posługa to wojna. Jej rezultatem jest ustanowienie przymierza z ludźmi, które ustanawia nas jako lud Boży.

I oczywiście, potem ustanawia świątynię wśród swego ludu. W tym przypadku świątynią jest kościół, świątynia żywych kamieni, a indywidualnie jej członkowie. A ostatecznym celem jest to, że nie tylko zamieszka w nas teraz, ale także zamieszka pośród nas.

Więc jeśli zrobimy małe podsumowanie, aby rozważyć, skąd przyszliśmy i dokąd to wszystko zmierza, stwierdziliśmy, że Bóg ma tutaj program przymierza. Klasyczny pogląd na teologię przymierza jest taki, że w przymierzu Adamowym lub przymierzu stworzenia masz przymierze uczynków. Następnie wszystko, co następuje po tym, staje się przymierzem łaski, ponieważ nikt nie może wykonać pracy.

I argumentowaliśmy, że wszystkie przymierza pociągają za sobą uczynki i wszystkie są łaskawymi darami. Więc to nie jest pomocna charakterystyka. Możesz również pamiętać, że przymierze Noego jest przymierzem łaski powszechnej.

W rzeczywistości odnawia przymierze stworzenia. Wszystkie inne są specjalnymi przymierzami łaski. Ta konstrukcja to zaciemnia.

Więc to nie jest zbyt pomocne. Ponadto w starożytnym świecie nikt nie wrzucał do jednego worka wielu rozbieżnych, choć nawet powiązanych, przymierzy i nie nazywał ich jednym przymierzem. Więc to nie jest pomocne użycie tego terminu.

Nie jest to użycie tego terminu zgodne ze sposobem, w jaki używa go Biblia. John Walton uznaje, że przymierze Noego jest przymierzem łaski powszechnej, więc je rozróżnia. Ale on również łączy wiele przymierzy razem, wszystkie przymierza łaski specjalnej, które łączy razem i nazywa przymierzem.

Między innymi, nie rozpoznaje się faktu lub nie bierze się należycie pod uwagę faktu, że te specjalne przymierza łaski, przymierze Abrahama już nie funkcjonuje, przymierze Dawida już nie funkcjonuje, a przymierze Mojżesza już nie funkcjonuje jako przymierze. Żyją dalej, można by rzec, w nowym przymierzu z Chrystusem jako Dawidem, Królem. I chociaż, jak mówi Paweł, nie jesteśmy pod prawem, a jednak wypełniamy prawo, ponieważ mamy ducha.

A jednak w Kolosan 2 Chrystus unieważnił prawo. Przybił je do krzyża. I znowu, nie możesz zostać członkiem przymierza Abrahama, ponieważ obrzezanie jest wykluczone jako znak przymierza.

Możesz zostać obrzezany i myśleć, że jesteś członkiem przymierza Abrahama, ale tak się nie dzieje. To jest to, co Paweł bardzo jasno mówi. Więc to nie bierze pod uwagę faktu, że tak naprawdę masz tylko jedno szczególne przymierze łaski.

Dumbrella, że wszystkie te przymierza potwierdzają istniejące relacje, co moim zdaniem jest przesadą, również rodzi problemy. Jednym z przykładów, których używa, jest na przykład to, że przymierze Jozuego z Gibeonitami jest przykładem faktu, że natura przymierza polega na tym, że potwierdza ono istniejące relacje. Cóż, to nie jest zbyt dobry przykład, prawda? Gibeonici praktycznie nie mieli żadnych relacji z Hebrajczykami.

Oszukiwali ich. Udawali, że są z daleka. I tak, nie radząc się Pana, Hebrajczycy zawarli z nimi przymierze, a potem dowiedzieli się, że byli z bliska.

Tak więc przymierza niekoniecznie potwierdzają istniejące relacje. W rzeczywistości, zazwyczaj przymierze wprowadza wasalą w nową relację. Relacja Izraela z Panem, gdy tylko weszli w przymierze Mojżeszowe, była inna niż wcześniej.

Gdy weszli w to przymierze i Pan im zaoferował, czy chcecie to zrobić, czy nie, oni to zrobili. Wtedy mieli całe to prawo, któremu musieli być posłuszni. Mieli ten system ofiarniczy.

Wcześniej nie mieli nic z tego. Więc przymierza nie potwierdzają istniejących relacji. Może istnieć wcześniejsza relacja jakiegoś rodzaju, ale przymierze przenosi ją na nowy poziom.

To, jeśli mogę na chwilę zboczyć z tematu, jest prawdą w przypadku małżeństwa. Jesteście zaręczeni. Macie pewną relację.

Ale kiedy już jesteś żonaty, kiedy wchodzisz w to przymierze małżeńskie, Malachiasz charakteryzuje małżeństwo jako przymierze. Kiedy wchodzisz w to, związek wchodzi na nowy poziom, z nowymi przywilejami i nowymi obowiązkami. I tak, to nie jest dobre zrozumienie.

Ale pomyśl, że przymierza potwierdzają istniejące relacje, w myśleniu Dumbrella, jest harmonijny, a zatem zgodny z pomysłem, że, cóż, wszystkie przymierza tak naprawdę obejmują jedną relację, ponieważ wszystkie odnawiają istniejącą relację lub ją potwierdzają. To po prostu nie jest zgodne z obrazem. Scott Hafeman w swojej książce *The God of Promise* myśli to samo.

Ale rozmawialiśmy o tym, ale to jest podsumowanie. Myślę, że lepszy pogląd jest taki, że mamy jeden program odkupienia, wykorzystujący kolejne ustalenia przymierza. Więc masz wspólne przymierze łaśki, Adamowe i Noehickie.

Razem tworzą jeden pakiet prawny i zapewniają globalną platformę lub kontekst, świat, planetę, w której mogą powstać i funkcjonować specjalne przymierza łaśki. Specjalne przymierza łaśki są zatem własnością Izraela, historycznie, i są czymś więcej niż jednym. I tak Paweł w Rzymian 9 mówi o Izraelu, ludzie Izraela, że ich jest adopcja jako synów.

Tutaj smuci się, że nie przyjęli Chrystusa. Jest boska chwała, przymierza, wskazujące wystarczająco wyraźnie, że jest więcej niż jedno przymierze, przyjęcie prawa, kult świątynny i obietnice. I wspomnieliśmy również, przed Efezjan 2, przymierza obietnicy.

Przymierza obietnicy są specjalnymi przymierzami łaśki, Abrahamowym, a następnie tymi, które ono przewiduje, Mojżeszowym, Dawidowym i Nowym. Mojżeszowe, jak powiedzieliśmy, jest pedagogiczne wobec Nowego. Ono przewiduje Nowe.

Dawidowy zapowiada Nowy. Jezus jest w istocie obiecany Dawidem, który jest zaangażowany w przymierze Dawidowe. A Nowy wypełnia i przyjmuje w siebie wszystko, co było wymagane, na co się spodziewano lub co obiecywano w poprzednich specjalnych przymierzach łaśki.

Cóż, zakończymy to kilkoma refleksjami na temat prawa i Nowego Przymierza, ponieważ ważne jest zrozumienie tego rozróżnienia, a szczególnie, być może, ważne

dla naszego życia w Chrystusie i posługi, aby docenić to, co dzieje się w Rzymianach 7. Jeśli czytasz NIV, znajdziesz tytuł tej sekcji, Zmagania z grzechem, dość dwuznaczny. Ale bardzo często chrześcijanie myślą, cóż, takie jest życie. Powiedziałbym, że nie, nie o to chodzi.

Nie to było zamierzone w Nowym Przymierzu. Przyjrzyjmy się temu. Rzymian 7, 1 do 6, Paweł mówi: Czyż nie wiecie, bracia? Bo mówię do ludzi znających prawo, że prawo ma władzę nad człowiekiem, dopóki on żyje.

Na przykład, zgodnie z prawem, kobieta zamężna jest związana ze swoim mężem, dopóki on żyje. Ale jeśli jej mąż umrze, jest zwolniona z prawa małżeńskiego. Tak więc, jeśli poślubi innego mężczyznę, gdy jej mąż wciąż żyje, jest nazywana cudzołożnicą.

Ale jeśli jej mąż umrze, jest uwolniona od tego prawa i nie jest cudzołożnicą, nawet jeśli poślubi innego mężczyznę. Tak więc, moi bracia, wy również umarliście dla prawa przez ciało Chrystusa. Więc zrozumcie tu paralelę.

Mąż kobiety umiera, więc jest wolna. Ale w tym sensie umarła dla niego. Nie jest już dla niej żywą rzeczywistością, więc jest wolna, by wyjść za mąż ponownie.

Tak więc, bracia, umarliście dla prawa przez ciało Chrystusa, abyście należeli do innego, do tego, który został wskrzeszony z martwych, abyśmy mogli wydawać owoc dla Boga. Gdy bowiem byliśmy opanowani przez grzeszną naturę, ciało, to jest po grecku, grzeszne namiętności wzbudzone przez prawo działały w naszych ciałach, abyśmy wydawali owoc dla śmierci. Ale teraz, umierając dla tego, co nas kiedyś wiązało, zostaliśmy uwolnieni od prawa, abyśmy mogli służyć w nowej drodze ducha, a nie w starej drodze pisma.

Tak więc paralele tutaj są paralełą małżeństwa, śmierci i prawa. Mąż umiera, ona jest uwolniona od prawa małżeństwa, a ty umarłeś dla prawa przez ciało Chrystusa. Może się to wydawać odwrotnym sposobem łączenia wszystkiego, ale myślę, że chodzi o to, że kiedy mąż umiera, jak powiedziałem, kobieta, w rzeczywistości, umiera w odniesieniu do mężczyzny.

Ona umarła dla małżeństwa i już go nie ma. I to jest prawdą w przypadku nas z prawem, kiedy wchodzimy do Chrystusa. I tak, i to oznacza, że jest paralela ponownego małżeństwa. Okej, więc zobaczmy tutaj, tak.

A zatem, co to oznacza w kontekście starego i nowego przymierza? Cóż, jak już powiedzieliśmy, nowe nie może być odnowieniem starego, ponieważ jest to wyraźnie inne małżeństwo. To zupełnie nowa sprawa. Pozwólcie mi zwrócić uwagę na coś jeszcze w tym stwierdzeniu. Grzeszne namiętności wzbudzone przez prawo działały w naszych ciałach.

Ważne jest, aby zrozumieć, że powiedzieliśmy, że prawo było pedagogiczne; miało ono prowadzić Izrael do rozpoznania ich potrzeby Chrystusa, i to prawda. Jednym ze sposobów, w jaki to zrobiło, jest jednak dynamika związana z tym. Jak mówi Paweł w Rzymian 7, wiecie, zanim prawo zostało dane, chciwość nie była dla mnie wielkim problemem.

Ale gdy prawo zostało dane, wszelka chciwość powstała we mnie. I co z tego? Cóż, prawo pokazuje grzech takim, jakim jest naprawdę. I taka jest natura prawa.

Prowokuje ten sam grzech, z powodu naszej grzesznej natury, którego zabrania. To rozgrywa się w upadłym świecie. Pamiętam, jak będąc studentem miałem kolegę z klasy, który miał, on i jego żona właśnie kupili młodego czarnego szczeniaka labradora i nie chcieli, aby szczeniak wchodził na dywan w salonie.

Więc powiedział mi pewnego wieczoru, że siedział w fotelu i czytał książkę w salonie, a szczeniak był w kuchni, tuż przy progu dywanu. A kiedy szczeniak myśli, że nie patrzy, szczeniak zaczyna wkraczać na dywan. To bezprawie, ludzie.

Jest to wbudowane w upadłe istoty. Mają prawo i chcą je złamać. To jest dokładnie to, a to jest broń w rękach wroga.

Tak w Liście do Kolosan 2 Paweł może odnieść się do tego, jakby do tej broni, do tego prawnego projektu ustawy, który stanął przeciwko nam. Ponieważ kiedy Pan to dał, dał broń w ręce wroga, a wróg użył jej, aby zgrzeszyć w nas. Dlatego Paweł może mówić o grzesznych namiętnościach wzbudzonych przez prawo.

To sięga Edenu. To jest dokładnie to, co wydarzyło się w Edenie. Mieli jedno negatywne przykazanie: nie powinni jeść tego owocu.

To właśnie wąż wykorzystał, aby ich strącić. Taka jest więc natura. Oczywiście, w tym przypadku nie upadli.

Mogli powiedzieć nie, ale tego nie zrobili. Ale taka jest natura prawa. Ujawniając tę grzeszną naturę w nas, prawo pokazuje, kim jesteśmy i pokazuje nam naszą potrzebę Chrystusa.

Galatów 3 i 4 są z tym powiązane. Więc tutaj mówiliśmy o prawie mającym funkcję pedagogiczną, aby prowadzić nas do Chrystusa. Więc prawo było dla nas pedagogiem do Chrystusa, do Chrystusa.

Miało nas doprowadzić do Chrystusa. A więc co to znaczy? Cóż, jak mówi Paweł, zanim przyszła wiara, zanim nastało nowe przymierze, zanim wiara w Chrystusa mogła nas z tego uwolnić, byliśmy więźniami prawa, zamknięci, dopóki wiara nie

zostanie objawiona. A zatem życie pod prawem jest w pewnym sensie niewolą i dlatego może je tak opisać w Liście do Galatów 4. To, co mówię, to to, że dopóki dziedzicem jest dziecko, nie różni się już od niewolnika.

Mianowicie, mówimy tu o osobie pod przymierzem mojżeszowym, chociaż jest właścicielem całego majątku. Jest podporządkowany opiekunom i powiernikom do czasu wyznaczonego przez ojca. Tak samo, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli pod podstawowymi zasadami świata, stoicheia tutaj .

Ale gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali prawu, abyśmy mogli otrzymać pełnię praw synów. Ponieważ jesteście synami, Bóg posłał Ducha swego Syna do serc naszych, ducha, który woła: Abba, Ojciec. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem, a ponieważ jesteś synem, Bóg uczynił cię także dziedzicem.

Paweł mówi o byciu podległym opiekunom i powiernikom. Charakteryzuje to jako bycie w niewoli zasad tego świata, podstawowych zasad. Jest to bardzo spójne z Rzymianami 7. Robisz to, co wiesz, że jest złe, ale nie możesz się powstrzymać, i tak dalej.

Jak krótko tu omówimy, te podstawowe zasady, jak się je tu nazywa, to termin, który w świecie hellenistycznym i grecko-rzymskim mógł dotyczyć duchów. I to może również sugerować, że pod prawem, bez mocy ducha, jesteś również podatny na pokusy ze strony wroga, aby złamać prawo, i nie ma wiele, co możesz z tym zrobić przez większość czasu. Czasami, oczywiście, możesz przestrzegać prawa.

Czasami, częściej niż rzadziej, w ten czy inny sposób, łamiesz to. A jeśli wrócimy do Kazania na Górze, oczywiście, łamiesz to w swoim sercu bardzo często. Więc to beznadziejna sytuacja.

Dlatego gdyby zostało dane prawo, które mogłoby dać życie, to sprawiedliwość z pewnością przysłaby przez prawo. Ale Pismo oświadcza, że cały świat jest więźniem grzechu, aby to, co zostało obiecanie, dane przez wiarę w Jezusa Chrystusa, mogło być dane tym, którzy wierzą. Tak więc świat jest więźniem grzechu, a cały świat obejmuje tych pod prawem.

I jest to zgodne z tym, co Paweł mówi w Rzymian 7. Kiedy byliśmy kontrolowani przez naszą grzeszną naturę, byliśmy związani; byliśmy więźniami. Pod nowym przymierzem, jeśli zostaliśmy zjednoczeni z nim w ten sposób w jego śmierci, której chrzest jest symbolicznym odgrywaniem, nie powinniśmy już być niewolnikami grzechu. Grzech nie będzie waszym panem, ponieważ nie jesteście pod prawem, ale pod łaską.

Tak więc prawo budzi w nas świadomość grzechu i nawet daje wrogowi, powiedziałbym, narzędzie przeciwko nam. To ustawa prawna, która stanęła przeciwko nam, jak mówi Paweł w Kolosan 2. I tak prawo, w tym sensie, daje okazję tym stoicheia , tym podstawowym zasadom świata. Ważne jest również zauważenie, że to nie ci pod prawem byli synami Boga.

To sięga, tak naprawdę, do miejsca, w którym pojawia się ta pierwsza fraza. Księga Rodzaju 6, gdzie synowie Boga zobaczyli, że córki ludzkie były to, dobre, uczciwe, i wzięli tyle, ile chcieli. Wydaje się, że to grupa złych aktorów, czy to upadli aniołowie, czy starożytni królowie Bliskiego Wschodu, czy Setyci , czy jakakolwiek szkoła myślenia, którą chcesz popierać. Nie robią niczego dobrego.

Ale synowie Boga, argumentowaliśmy, biblijnie, to terminus technicus , termin techniczny. Oznacza tych, którzy zostali uczynieni synami Boga lub dziećmi Boga przez jakiś szczególny akt stworzenia. Rozumiane w ten sposób, odnosi się do aniołów i aniołów tylko w Starym Testamencie, na przykład w Hioba 1 i 2, a także w Rodzaju 6. I odnosi się do tych, którzy stają się synami lub dziećmi Boga przez przyjęcie Ducha Świętego, nowego stworzenia.

Narodzili się na nowo. Są nowymi stworzeniami. Adam, stworzony przez Boga, był pierwszym synem Boga w genealogii Łukasza.

Więc wszystko do siebie pasuje. Ale tak, ludzie pod prawem nie byli tacy, ponieważ Pan opiekował się nimi jak swoimi dziećmi i tak dalej, ale nigdy nie są nazywani synami Boga. My w Nowym Przymierzu możemy być tak nazywani, ponieważ jesteśmy nowymi stworzeniami.

Jesteśmy szczególnymi aktami rekreacji przez Boga. I dlatego może nazywać nas synami. Bóg posłał ducha swego Syna do naszych serc i nie jesteśmy już niewolnikami.

Teraz jesteśmy synami. Ważne jest, aby zrozumieć tutaj, podsumowując, że skoro tak jest, mamy obowiązek, ale nie jest to względem grzesznej natury, aby żyć zgodnie z nią. Bo jeśli żyjesz zgodnie z grzeszną naturą, umrzesz.

Ale jeśli Duchem umartwiacie uczynki ciała, żyć będziecie. Bo ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego, są synami Bożymi. Bo nie otrzymujecie ducha, który by was znowu czynił niewolnikami bojaźni, ale otrzymujecie ducha synostwa.

Przez niego wołamy, Abba, Ojciec, i tak dalej. Tak więc sedno sprawy jest takie: punkt zastosowania, i być może dobrze jest skończyć na punkcie zastosowania. My, którzy jesteśmy indywidualnymi świątyniami ducha, zbiorowo świątyniami ducha, my, którzy jesteśmy synami lub dziećmi Boga przez nowe stworzenie, mamy tę zdolność, ten potencjał, którego nigdy nie mieli w starym przymierzu, którego nikt nie miał po

upadku i którego w pewnym sensie nie miał nawet Adam, który nie miał ducha mieszkającego w sobie.

Ale z pewnością jest to ogromna różnica między nami pod nowym przymierzem a ludźmi pod starym. Możemy uśmiercić uczynki ciała, ciała, jak mówi Paweł, mocą ducha. Albo jak mówi w Rzymian 6, grzech nie musi być twoim panem, ponieważ nie jesteś pod prawem, ale pod łaską.

I dlatego odradzałbym branie opisu Pawła z Rzymian 7, który brzmi ja, prawda? Zło, którego nie chcę czynić, czynię itd. Podkreśliłbym, że to retoryczne ja. I opisuje życie pod prawem, które Paweł znał bardzo dobrze. Ale mówi, że nie musisz już tak żyć.

Nie jesteś bezsilny wobec grzechu. Powiedzmy, że jesteś osobą, która niedawno przyszła do Pana. Cóż, niesiesz ze sobą wiele bagażu. Wszyscy tak robimy.

Przyszedłem do Pana, gdy byłem na studiach doktoranckich, miałem 27 lat. Więc jest wiele rzeczy, wiele starych postaw i rzeczy, których musiałem się stopniowo pozbyć, gdy duch działał we mnie i mi pomagał. Ale pamiętam, że w tych wczesnych dniach patrzyłem na siebie i myślałem, spójrz, wciąż jest wiele złych rzeczy.

Więc jak to rozumiem? I tak przeczytałem Rzymian 7. I pomyślałem, ach, cóż, jeśli nawet wielki Paweł miał ten problem, to ja nie czuję się aż tak źle. Ale przeczytałem Rzymian 6 i 8. I pomyślałem, nie, to po prostu nie pasuje do siebie. Wiecie, Paweł nie może doradzać Rzymianom wyższego poziomu życia niż ten, którego sam doświadcza.

Nie może im mówić, och, nie mogę powstrzymać się od grzechu, Rzymian 7. Ale dla nich grzech nie musi być twoim panem, ponieważ nie jesteś pod prawem, ale pod łaską. Nie, to jest zasada. Nie jesteś pod prawem, ale jesteś pod łaską.

To tyle. Ale nadal przychodzisz do Pana. Przynosisz ze sobą rzeczy. Minie trochę czasu, zanim zaczniesz coraz bardziej wchodzić w wolność Ducha, o której czytasz w Rzymianach 8. Możesz uśmiercić uczynki ciała mocą Ducha.

To zajmuje czas. To uświęcenie. Tak więc Rzymian 7 mówi nam o człowieku pod prawem.

Mówi nam, jak to może wyglądać dla wczesnego wierzącego. Wiecie, stopniowo odchodzicie od tego. Ale to nie opisuje życia chrześcijanina.

Więc mamy przed sobą lepsze życie niż to. Mamy lepsze obietnice spełnione w Chrystusie i dynamikę życia pod nowym przymierzem. I oczywiście, to naprawdę spełnia starą obietnicę Abrahama.

Możemy zarysować paralelizm w ten sposób: jak mówi Paweł, błogosławieństwo dane Abrahamowi może przyjść do pogan przez Chrystusa Jezusa, abyśmy przez wiarę mogli otrzymać obietnicę Ducha. Tak więc błogosławieństwo dane Abrahamowi jest obietnicą Ducha, który przychodzi do pogan; otrzymujemy go przez Chrystusa przez wiarę. I tak Paweł może powiedzieć w Liście do Efezjan 1.13, i wy zostaliście włączeni w Chrystusa, gdy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię waszego zbawienia, uwierzywszy, zostaliście w Nim naznaczeni pieczęcią, obiecany Duchem Świętym.

I tak widzimy wypełnienie starożytnej obietnicy Abrahama. I to jest nasz przywilej w ramach nowego przymierza. I to kończy nasze komentarze.

Dziękuję więc za uwagę.

To dr Jeffrey Niehaus i jego wykład na temat teologii biblijnej. To sesja 9 na temat Nowego Przymierza.